

Ukraińskie złoto już na terytorium USA?

14 marca 2014

W świecie, w którym nie ma nic za darmo swoją cenę muszą też zapłacić rewolucjoniści z Majdanu. Dla Rosji wartość rewolucji odpowiada przypadkiem powierzchnią Krymu, choć może będą chcieli „coś extra”, natomiast ile policzy sobie Zachód? Wygląda na to, że dla Amerykanów sprawa jest oczywista – chcą ukraińskiego złota. Do niedawna w Kijowie znajdowało się około 42 tony złota (według World Gold Council), co stanowiło 8% wartości ukraińskich rezerw. Niestety to już się skończyło, gdyż jak podaje serwis Iskra, o 2 w nocy w piątek 7 marca z lotniska Kijów-Boryspol wyleciał niezidentyfikowany samolot. Wcześniej pod samolot podjechały cztery ciężarówki i dwie furgonetki, które następnie zostały wyładowane przez grupę około piętnastu zamaskowanych osób. W sumie do samolotu wniesiono około 40 ciężkich skrzynek. Cała akcja przebiegła błyskawicznie, zamaskowani ludzie wsiedli na pokład i odlecieli. Kiedy pracownicy lotniska chcieli poinformować o tym przełożonych, ci ucięli sprawę mówiąc by nie mieszały się w cudze sprawy. Według serwisu, wkrótce po tym zostali oni poinformowani przez pracowników ukraińskiego ministerstwa finansów, że na rozkaz władz rezerwy złota zostały wywiezione z Kijowa do Stanów Zjednoczonych. Jeśli powyższe doniesienia są prawdziwe i nie są one jedynie elementem wojny informacyjnej to możemy mieć do czynienia z kolejną, niezwykle interesującą odsłoną historii „ginących” rezerw złota. Przypomnijmy – na blogu „Kod Władzy” w tekście „Tajemnicze zaginięcie amerykańskiego złota” opisywałem swego czasu teorię głoszącą, że skarbcach USA nie ma już złota zdeponowanego niegdyś przez wiele państw świata. Niedługo potem władze Wenezueli i Niemiec zgłosiły chęć odzyskania swojego złota i przewiezienia ich z powrotem do kraju. Przekazanie znacznie z resztą powiększonych w ostatnich latach ukraińskich rezerw

może być formą „zapłaty” za pomoc w rewolucji na Majdanie, bądź też formą zabezpieczenia przyszłych pożyczek z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Może też być próbą zabezpieczenia tych rezerw przed ewentualnym konfliktem zbrojnym z Rosją (podobnie zrobili Niemcy w okresie zimnej wojny). Jakie jest Wasze zdanie w tej sprawie?

Rada Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) zawiesza rozmowy z Rosją w sprawie jej członkostwa w Organizacji. Dziś decyzja ta została przekazana władzom rosyjskim. Jednocześnie Rada OECD zadeklarowała potrzebę wzmocnienia współpracy z Ukrainą, szczególnie że Ukraina zgłosiła ponownie w zeszłym tygodniu wniosek o znalezienie się w kręgu tej elitarnej organizacji. Rosja zabiegała o członkostwo w OECD od 7 lat. „OECD po posiedzeniu Rady, która miała miejsce wczoraj, na wniosek dziekana Rady – polskiego ambasadora, zawiesiła postępowanie w ramach ewentualnego przyjęcia Federacji Rosyjskiej do OECD” – poinformował agencję informacyjną Newseria Olgierd Dziekoński, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP. Podkreśla, że jest to ważny sygnał, który pokazuje, że następuje swojego rodzaju ostracyzm w stosunku do takich działań ze strony władz Rosji, które nie spełniają kryteriów demokracji, liberalnego, wolnego handlu, gwarancji stabilności przepisów prawa. „Organizacja daje swój sygnał, co z pewnością będzie miało również znaczenie w innych relacjach związanych z Federacją Rosyjską i kształtowanych na podstawie tak budowanego poglądu” – mówi Olgierd Dziekoński. Rosja bardzo mocno zabiegała o uczestnictwo w OECD. Od 7 lat była w procesie przystępowania do tej organizacji, który wymagał spełnienia 200 standardów, ustalonych przez tę organizację. „Warto zauważyć, że w trakcie wizyty poniedziałkowej pana Gurrii w Pałacu Prezydenckim w Polsce, była podnoszona kwestia poszerzenia wsparcia tej organizacji na rzecz Ukrainy. Również prezydent Bronisław Komorowski taką deklarację i taką intencję przedstawiał, zarówno w trakcie bezpośrednich rozmów z panem Gurrią, jak i publicznie w trakcie debaty na konferencji” – dodaje sekretarz stanu w

Kancelarii Prezydenta. Działanie na rzecz możliwości wzmocnienia potencjalnego uczestnictwa Ukrainy w ramach OECD będzie związane z dostępem do ekspertów, którymi dysponuje ta organizacja, jak i również działań ze strony innych krajów, które w ramach ogólnego pakietu będą wspierały proces reformy na Ukrainie, pozwalający spełnić kryteria i wypracowane standardy Organizacji Współpracy Międzynarodowej.

Ze wschodu wciąż dochodzą niepokojące informacje. Wczoraj zaczęły się manewry kilku rodzajów wojsk południowego okręgu wojskowego Rosji. Zaangażowano w nie ponad 8,5 tysiąca żołnierzy. Na dodatek pojawiły się doniesienia, że Rosja transferuje swoje bombowce strategiczne Tu-160. Samoloty wypatrzyły amerykańskie satelity szpiegowskie. Ruch zrobił się na lotnisku przylegającym do magazynu głowic nuklearnych w pobliżu Borisoglebska. Jeszcze 4 marca były tam tylko dwa Tu-160, ale w sumie naliczono aż 30 samolotów dalekiego zasięgu zdolnych do przenoszenia broni nuklearnej. Amerykańskie źródła twierdzą, że doszło do licznych transferów między ośrodkiem i bombowcami. Wyglądało to tak jakby samoloty zostały tam wyposażone w broń jądrową. Analitycy interpretują te ruchy wojsk jako groźbę, że ewentualny atak na Rosję spotkałby się z reakcją tego kraju, która nie wyklucza nawet uderzenia z wykorzystaniem broni ostatecznej. W ciągu ostatnich kilku tygodni wojska rosyjskie niemal bez przerwy ćwiczą w trybie podwyższonej gotowości. Trwają transporty wojsk ze wschodu Rosji, a jednostki pod pretekstem manewrów są koncentrowane przy ukraińskiej granicy. Wygląda na to, że po skutecznej inwazji na Krym, która zostanie potwierdzona niedzielным „referendum” na półwyspie, czeka nas kolejna faza rozgrywki o Ukrainę. Zamiast postulowanej przez zachodnie elity „deeskalacji” możemy mieć wkrótce na wschodzie nową odsłonę tego konfliktu.

Parlament Ukrainy powołał Gwardię Narodową, której zadaniem będzie między innymi zapewnienie bezpieczeństwa na granicach państwowych i walka z terroryzmem. Odpowiednią ustawę poparło

dzisiaj 262 deputowanych przy niezbędnym minimum 226 głosów. W skład Gwardii Narodowej mają wejść oddziały samoobrony EuroMajdanu i lojalne wobec nowej władzy oddziały wojsk wewnętrznych.

Ponad 50 przedstawicieli państw zgodziło się na monitorowanie przebiegu referendum 16 marca – poinformował szef Komisji ds. przygotowania krymskiego referendum Rady Najwyższej Michaił Małyszew podczas briefingu w Symferopolu. Zgodnie z jego słowami są to przedstawiciele Izraela, Stanów Zjednoczonych, Włoch, w tym wielu posłów do europarlamentu.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel zagroziła wprowadzeniem kolejnych sankcji wobec Rosji na wspólnej konferencji prasowej z premierem Polski Donaldem Tuskiem w Warszawie. „Jeśli strona rosyjska nie zmieni swojego stanowiska – a na razie nic na to nie wskazuje – będziemy zmuszeni do wprowadzenia „sankcji drugiego stopnia” – powiedziała Merkel. Obecnie obowiązują mniej ostre sankcje „pierwszego stopnia”.

Sekretarz generalny USA John Kerry, przemawiając podczas posiedzenia komisji ds. asygnowania Senatu Kongresu USA oświadczył, że USA i UE zastosują sankcje wobec Rosji, jeśli referendum na Krymie dojdzie do skutku. „Jeśli referendum w sprawie Krymu odbędzie się, USA i Europa podejmą w poniedziałek poważne działania przeciwko Rosji” – powiedział Kerry. Ponadto Rosja nie wyklucza sankcji w odpowiedzi w razie podjęcia środków ze strony USA i UE, lecz ma nadzieję, że Zachód ograniczy się do sankcji politycznych, które nie obejmą stosunków handlowo-gospodarczych.

Administracja Baracka Obamy poda dzisiaj do wiadomości publicznej plan Pentagonu, dotyczący przedłużenia pobytu lotniskowej grupy uderzeniowej z lotniskowcem atomowym „George Bush” na czele we wschodniej części Morza Śródziemnego w związku z wydarzeniami na Krymie – podaje CNN, powołując się na kompetentnych amerykańskich przedstawicieli. Według ich danych, decyzja w sprawie przedłużenia pobytu w regionie

„George’a Busha”, który płynął w kierunku Zatoki Perskiej, została podjęta w celu „uspokojenia sojuszników z NATO w sąsiednich z Ukrainą krajach w związku z wydarzeniami na Krymie”.

Minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow i sekretarz generalny USA John Kerry podczas rozmowy telefonicznej omówili wydarzenia na Ukrainie – podaje rosyjski MSZ. „W centrum uwagi znajdowała się sytuacja na Ukrainie i na Krymie. Szefowie resortów polityki zagranicznej umówili się, że będą utrzymywać intensywne kontakty w celu sprzyjania uregulowaniu ukraińskiego kryzysu” – poinformował resort. Podano, że rozmowa odbyła się z inicjatywy strony amerykańskiej.

Prezydent Rosji Władimir Putin przeprowadził naradę operacyjną ze stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa FR. Uczestnicy narady omówili między innymi współdziałanie Rosji z krajami Ameryki Środkowej i Basenu Karaibskiego oraz sytuację na Ukrainie. „Chcę podkreślić, że nie ponosimy winy za ten kryzys, lecz tak czy inaczej jesteśmy w niego wciągnięci. Zastanówmy się razem nad tym, jak budować relacje z naszymi partnerami i przyjaciółmi na Ukrainie oraz z innymi partnerami w Europie i USA” – oznajmił Putin.

Liczba osób, zadowolonych z pracy prezydenta Rosji Władimira Putina, osiągnęła maksimum od trzech lat (71,6%), w czasie Olimpiady w Soczi i wydarzeń na Ukrainie – poinformowało dzisiaj Ogólnorosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej. „Przez ostatnie kilka lat Rosjanie w ogólnym zarysie pozytywnie wypowiadali się na temat pracy prezydenta – około 60%. Poprzedni maksymalny wskaźnik został odnotowany w maju 2012 roku (68,8%), tuż po objęciu przez Władimira Putina urzędu przywódcy państwa” – poinformowali socjologowie.

Prawdopodobna zmiana statusu Krymu nie wpłynie na trasę Gazociągu Południowego, ponieważ jest ona niecelowa zarówno pod względem gospodarczym, jak i technologicznym – poinformował dziennikarzy członek zarządu Wintershall

(uczestnik projektu) Mario Mehren. Gazociąg Południowy o mocy przepustowej 63 mld metrów sześciennych pobiegnie po dnie Morza Czarnego do krajów Europy Południowej i Środkowej, omijając Ukrainę w celu dywersyfikacji tras eksportu gazu naturalnego. Pod koniec 2015 roku Gazociąg Południowy zostanie wypełniony po raz pierwszy. W projekcie uczestniczy Gazprom – 50%, włoska Eni – 20%, Wintershall i francuska EDF – po 15%.

„Rosja gromadzi na granicy z Ukrainą potężne siły wojskowe – podają ukraińskie media, publikując zdjęcia przedstawiające rosyjskie pojazdy i żołnierzy w miastach leżących niedaleko ukraińskiej granicy. 200 tysięcy rosyjskich żołnierzy podąża w kierunku granicy z Ukrainą. Oddziały czołgów już stoją przy wschodniej granicy Ukrainy” – pisał Euromaidan PR na twitterze.

Ok. 8500 rosyjskich żołnierzy bierze udział w ćwiczeniach wojskowych w pobliżu granic z Ukrainą – pisze Reuters, podkreślając, że będzie to zapewne uznane za demonstrację siły w konflikcie z Kijowem i Zachodem w kwestii Krymu.

Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej poinformowało o przebazowaniu na Białoruś sześciu myśliwców przechwytyjących Su-27 i trzech wojskowych samolotów transportowych. Według rosyjskiego resortu obrony będą one stacjonować w bazie Sił Powietrznych Białorusi w Bobrujsku, w obwodzie mohylewskim, około 130 km na południowy wschód od Mińska.

Wczoraj ok. 13.00 (godz. 12.00 czasu polskiego) podczas lotu patrolowego wzdłuż obszaru przygranicznego samolot Służby Granicznej Ukrainy został demonstracyjnie ostrzelany z transportera opancerzonego, znajdującym się w rosyjskim punkcie kontrolnym, rozlokowanym w krymskim mieście Armiansk. To już drugi przypadek użycia broni dla wstrzymania lotu patrolowego Straży Granicznej Ukrainy. Po raz pierwszy samolot, na pokładzie którego nie ma broni, został ostrzelany z broni automatycznej na tym samym odcinku w dniu 8 marca. Tylko dzięki umiejętności pilotów, którzy wykonali ostry

manewr, udało się uniknąć ofiar – poinformowała Służba Graniczna Ukrainy.

P.o. prezydenta Ukrainy Ołeksandr Turczynow oświadczył wczoraj, że istnieje ryzyko inwazji rosyjskiej na Ukrainę, o czym świadczy koncentracja żołnierzy rosyjskich przy granicy z Ukrainą. „Agresji może zapobiec postawa społeczności międzynarodowej” – dodał. W wypowiedzi dla parlamentarnej telewizji Rada, opublikowanej na prezydenckiej stronie internetowej, Turczynow powiedział: „Robimy wszystko, by nie doszło do wojny ani na Krymie, ani w jakimkolwiek innym regionie Ukrainy.” Dodał zarazem, że takie ryzyko istnieje. Kiedy rosyjskie wojska weszły na Krym, przy wschodniej granicy Ukrainy skoncentrowano liczne oddziały rosyjskie „formalnie gotowe do wtargnięcia na terytorium Ukrainy w dowolnym momencie” – powiedział Turczynow. Oświadczył, że siły zbrojne Ukrainy są w pełnej gotowości bojowej, ale władze w Kijowie będą wykorzystywać wszelkie możliwości, by „rozwiązać ten problem wyłącznie na drodze pokojowej”. „Nasz kraj jest w tym wspierany przez całą cywilizowaną ludzkość. Wszystkie główne kraje świata stanęły po stronie Ukrainy i jestem przekonany, że to połączenie wysiłków na arenie międzynarodowej, konsolidacja wszystkich krajów demokratycznych, pozwoli mimo wszystko zatrzymać agresję” – powiedział Turczynow.

Pierwsza tura samolotów F-16 przyleciała na ćwiczenia do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku (woj. łódzkie) z bazy w Aviano we Włoszech – potwierdziła w czwartek wieczorem ambasada USA w Warszawie. Zapowiedziała, że pozostałe maszyny przylecą do końca tygodnia. „Pierwsza tura samolotów F-16 przyleciała do Polski do 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku w celu wzmocnienia amerykańskiego pododdziału lotniczego. Samoloty wchodzi w skład 555. Eskadry Myśliwskiej z bazy Aviano we Włoszech. Do końca tego tygodnia do Polski przyleci w sumie 12 samolotów” – podano w komunikacie opublikowanym po południu na stronie internetowej ambasady.

Rosja po raz pierwszy poparła w czwartek plan wysłania misji

obserwatorów Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) na Ukrainę – poinformował ambasador Szwajcarii przy OBWE Thomas Greminger. Dodał, że jest to „duży krok naprzód”. „Federacja Rosyjska poparła pomysł szybkiego zatwierdzenia i szybkiego wysłania specjalnej misji obserwatorów na Ukrainę z Krymem włącznie” – powiedział Greminger po spotkaniu ambasadorów przy OBWE w Wiedniu. Szwajcaria zaproponowała wysłanie około stu obserwatorów, których zadaniem byłoby monitorowanie kwestii związanych z bezpieczeństwem oraz poszanowaniem praw człowieka i mniejszości etnicznych. Wysłanie misji OBWE wymaga jednogłośnie wszystkich państw członkowskich, co oznacza, że Rosja ma prawo weta. Do czwartku rosyjska delegacja w Wiedniu utrzymywała, że nie ma instrukcji w sprawie głosowania nad projektem misji, de facto go blokując.

Do dwóch, a według niektórych mediów do trzech, wzrosła liczba ofiar śmiertelnych starć między uczestnikami prorosyjskiego wiecu w centrum Doniecka na wschodniej Ukrainie a manifestantami na rzecz jedności tego kraju. Rannych zostało ok. 50 osób – informują w piątek rano ukraińskie portale internetowe. Wcześniej informowano o jednej osobie, która zmarła w wyniku starć. Zdaniem prasy kolejne zamieszki w Doniecku zaplanowano na sobotę i niedzielę, by odciągnąć uwagę od referendum na Krymie, którego celem jest przyłączenie tego należącego do Ukrainy półwyspu do Federacji Rosyjskiej. Według relacji agencji w czwartek wieczorem na donieckim placu Lenina uczestnicy prorosyjskiej demonstracji napadli na manifestujących pod hasłem „Za jedną Ukrainę”. Prorosyjscy demonstranci, skandujący „Berkut” i „Rosja”, obrzucali przeciwników politycznych petardami, jajami i świecami dymnymi. Następnie przedarli się przez milicyjny kordon oddzielający obie strony. W starciach uczestniczyło ok. 2 tys. ludzi.

Organizacje prorosyjskie, które nawiązują swych zwolenników do demonstracji w nadchodzący weekend, oświadczają, że nie

pozwołą na powtórzenie w Doniecku scenariusza zrealizowanego przez „banderowsko-faszystowską bandę” w Kijowie. „Powinniśmy dać odsiecz zwolennikom UE i pokazać, że jest nas tak wielu i jesteśmy tak silni, że zastrzesa się im kolana!” – głoszą rozpowszechniane w internecie apele. „Przyjaciele! 15 i 16 marca to szczególnie ważne dla nas dni. Krym postawi kropkę w stosunkach z banderowcami i będzie miejscem naszego wyzwolenia. Donbas powinien poprzeć Krym z całych sił!” – czytamy w cytowanych przez ukraińskie media odezwach sił prorosyjskich.

Przywódca Tatarów krymskich Mustafa Dżemilew wezwał do bojkotu niedzielnego referendum w sprawie przyłączenia Półwyspu Krymskiego do Federacji Rosyjskiej. Zwrócił się do NATO z prośbą o interwencję, zanim – jak to ujął – „dojdzie do masakry”. „ONZ nigdy nie zgodzi się na wysłanie na Krym „błękitnych hełmów” ze względu na prawo weta, które Rosja posiada w Radzie Bezpieczeństwa ONZ” – zaznaczył Dżemilew w rozmowie z AFP w Brukseli. Dlatego – jak dodał – zwrócił się do NATO, żeby „zainterweniowało tak, jak w Kosowie”, „zanim dojdzie do masakry”.

Autorstwo: Victor Orwellsky (akapit 1), Newseria (2), Admin ZnZ (3), Redakcja GR (4-12), wg (13-19), gb (20-22)

Źródła: [Kod Władzy](#), [Newseria](#), [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 14 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”